Nr. 294 Czwartek 7 (20) lis'opada 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA, W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półrocz. 6.— rocz. 12.—
„ Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Rada, Zarząd i Pracownicy Towarzystwa Wzajemnej Azekuracyi od ognia nieruchomości właścicieli ziemskich w gub. Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej zawiadamiają o śmierci nieodżałowanej pamięci Prezesa Rady i Założyciela Towarzystwa 12065

s. † p.

## Jakóba Tarnowskiego

która nastąpiła w nocy na 6 b. m. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w Zarządzie T-wa przy Kreszczatyku pod Nr 12 m. 5 w czwartek d. 7 listopada o g. 12 w poł.

s. † p.

## Cezary Jaczewski

**właściciel ziemski**

przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu, d. 14 listopada 1913 r. w Krakowie.

Eksportacya zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim do Więcławic w Królestwie Polskiem nastąpiła we środę dnia 19 b. m. o godzinie 7 rano. Pogrzeb w Więcławicach odbył się we środę d. 19 b. m. po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione było we wtorek dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim.

**Osobne zawiadomienia rozesłane nie będą.**



# Optymizm p. Kokowcewa.

W ostatnim numerze „Berliner Tageblatt'u" ukazał się artykuł pióra naczelnego redaktora tego pisma Teodora Wolffa, poświęcony optymistycznym poglądom premiera rosyjskiego na stan obecny i na przyszłość Rosyi.

Publicysta niemiecki wywody swe nawiązuje do zeszłorocznego listu p. Kokowcewa w „Nord und Süd", w którym premier rosyjski zapewniał opinię zagraniczną, iż „kto kocha Rosyę i kto w jej przyszłość wierzy — ten musi być przekonanym głosicielem optymizmu gospodarczego", że „olbrzymi wzrost eksportu rosyjskiego, intensyfikacya oszczędnościowego kredytu, wreszcie rozwój rolnictwa wymownie świadczą, iż, wbrew nawoływaniom opozycyi, piękny front wcale nie kryje sobą głębokiej przepaści wewnętrznego stanu Rosyi".

„Pan Kokowcew — pisze Teodor Wolff — zawsze był mistrzem sztuki finansowej i dlatego optymizm jego nie jest bezpodstawny. Ale jeżeli stara mądrość stanu twierdzi, iż dla dobrej polityki potrzebne są dobre finanse — jednak dlatego, by finanse te były dobre, potrzeba, aby i polityka była dobra — a nasz nader mądry gość, bawiący obecnie w Berlinie, napewno wie o tem, iż o kierunku politycznym obecnego rządu rosyjskiego różne są zdania. Dotyczy to, naturalnie, nie sfery stosunków zagranicznych, w której stanowisko Rosyi jest obecnie świetniejsze, niż kiedykolwiek indziej. Przecie Rosya, po przegranej wojnie, po chaotycznych próbach Izwolskiego, zdołała jednak wyprzeć anglików z Persyi, mocno opłatać Mongolię, wreszcie kosztem Austryi, według własnego planu, przekształtować półwysep Bałkański. Ale wewnątrz państwa rosyjskiego dla najbezstronniejszej nawet obserwacyi — obraz stosunków wygląda mniej pięknie. A prawdopodobnie sprawy musiały się już znacznie powikłać, skoro nawet stojący na prawicy październikowcy przechodzą do obozu oskarżycieli publicznych.

„Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się z ostatnich sprawozdań tej partyi, w jak olbrzymi sposób zwiększyła się liczba kar pasowych, zakazów i represyi. Zdrowy rozsądek nakazuje przypuszczać, że tam, gdzie istnieje tyle praw wyjątkowych, tyle represyi, tyle nakazów milczenia — nie wszystko jest w porządku.

„Jeżeli nawet p. Kokowcew nie posiada nieugiętej woli Witte'go, — którego tylko pospolici ignoranci mogą uważać za zwolennika idei zachodnich, — jeżeli nawet optymizm jego opiera się więcej na wierze we wzrost liczb, niż na wierze wewnętrznej w rozwój ducha ludzkiego — zdaje się jednak, iż jest on w ostatniem dziesięcioleciu jednym z nielicznych, w sposób niezupełnie biurokratyczny myślących rosyjskich mężów stanu. Ale czy ten znawca gospodarki narodowej nie odczuwa, jak strasznie się mścić musi system, który od lat stu gnębi najlepsze intelektualne siły kraju, czy nie dostrzega on, jak szkodliwa jest metoda, która tyle talentów odpycha, zamiast je ku sobie przyciągać? Od czasów gdy Puszkin pisał wiersze na wygnaniu i gdy dekabryści stali na szafocie — prześladowanie ducha nie ustawało i wieczysta obawa przewrotu zdruzgotała i pokaleczyła niezliczoną ilość najpożyteczniejszych zdolności i talentów... Studenci rosyjscy za granicą, nie mający możności kształcenia się w kraju,—brak inżynierów rosyan dla obsługiwania wszystkich przedsiębiorstw technicznych w Rosyi,—wreszcie największy uczony rosyjski Miecznikow uznający za jedynie możliwe pracować na obczyźnie w Paryżu. Czy to wszystko nie wymowne?... Bardzo jest w istocie ciekawym i prawdopodobnie szczęśliwym ekzperymentem państwowym próba zapewnienia każdemu włościaninowi kawału własnej roli. Ale optymizm gospodarczy zaledwie wówczas da się w całej pełni zrozumieć, gdy i niwa duchowa nie będzie zaniedbana.

„P. Kokowcew się uskarżał w swym liście, że zagranica zna Rosyę bardzo mało zaledwie z ulotnych pism i powierzchownych badań. Człowiek, który stał na wręcz przeciwnym punkcie widzenia, niż obecny premier—Aleksander Herzen—też pisał w swoim czasie, iż Cezar znał lepiej gallów, niż Europa—rosyan. I to co powiedzieli nam ci dwaj tak odmiennie myślący rosyanie jest aż nadto prawdziwe. My znamy Rosyę bardzo mało, znamy urywkowo, i żaden rozsądny człowiek nie podejmie się rozstrzygania rosyjskiego problematu za pomocą pojęć doktrynerstwa zachodniego. Ale nie możemy nie dostrzegać takich niezaprzeczalnych faktów, jak nieustające represye, lub jak stanowisko literatury rosyjskiej, która raz tylko jeden w ciągu stulecia — podczas uwłaszczenia włościan—wypowiedziała się za rządem. I nie możemy również pozostać głusi na nuty rozgoryczenia, dźwięczące w twórczości szczerze słowiańskiego Dostojewskiego lub Turgieniewa, głęboko się korzeniące w całym cudownym świecie ducha, poczynając od Puszkina i Lermontowa, a kończąc na sięgającym wyżyn Tołstoju. Myśmy mogli zapoznać duszę rosyjską, lecz czy mogli ją zapoznać oni? Albo też, czy w szeregu geniuszów rosyjskich żaden nie odczuł prawidłowo tęsknot i potrzeb swego narodu? Nie jest to niemożliwe, iż z odrodzenia ekonomicznego, do którego tak się przyczynić pragnie p. Kokowcew, wyłoni się samo przez się inne odrodzenie. Ale tymczasem — obok mierzącego wszystko liczbą gospodarczego optymizmu premiera, pozostaje pesymizm duchowy, patrzący przedewszystkiem—w serce."

Przytoczyliśmy główne ustępy z artykułu naczelnego redaktora poczytnego dziennika berlińskiego. Wobec tego, iż artykuł ów ukazał się właśnie wówczas, gdy premier rosyjski bawił w Berlinie, jak i wobec tego, iż pytania skierowane do rosyjskiego męża stanu sformułowane były aż nadto konkretnie i wyraźnie łatwo się można było domyśleć, iż wystąpienie p. Wolffa nie było zwykłą retoryką dziennikarską, lecz planowem preludyum do nieurzędowego e x p o s é premiera o polityce wewnętrznej Rosyi. Zredagowany przez p. Wolffa artykuł dał p. Kokowcewowi powód do wypowiedzenia swej opinii o stanie wewnętrznym państwa.

W istocie korespondent berliński Petersburskiej Agencyi Telegraficznej nadesłał wczoraj depeszę o rozmowie p. Kokowcewa z p. Wolffem, — rozmowie, w której łatwo się dopatrzeć odpowiedzi na poprzedni artykuł „Berliner Tageblattu".

„P. Kokowcew mówił z publicystą niemieckim niemal wyłącznie o polityce wewnętrznej Rosyi, przyczem uzasadniał swój optymistyczny pogląd na stan ogólny państwa.

— „Czem jest właściwie wewnętrzna polityka Rosyi? — zapytał p. Kokowcew. Czy tem, co pod polityką wewnętrzną rozumieją posłowie Dumy albo prasa? Być może, iż takie pojęcie o niej słuszne jest w promieniu 100 kilometrów dokoła miast wielkich i 30 kilometrów dookoła miast gubernialnych. Lecz poza temi sferami ludność o tej polityce nic nie wie. Rozwój interesów ekonomicznych odsunął względy polityczne na plan dalszy. Dobrobyt Rosyi wzrósł niezmiernie. Nigdzie nie można dostrzedz dążeń rewolucyjnych, zresztą powodów do rewolucyi nie ma, rewolucyi nie będzie. Do wielkich zapoczątkowań prawodawczych Rosya dotychczas nie jest przygotowana.

„Ja osobiście dążę do stworzenia rządu dobrego, postępującego sprawiedliwie,—takiego—jednem słowem, by każdy czuł się bezpieczny pod jego opieką, widząc jego życzliwy stosunek względem siebie. Daleko trudniej jest rządzić takiem olbrzymiem państwem, niż państwem mniejszem. Zadaniem obecnem jest stworzenie dobrego ustroju administracyjnego, nie zaś tak zw. praw politycznych".

Tyle odpowiedzi pana Kokowcewa.

Pomimo lakonizmu streszczenia telegraficznego bije z niego wymowa przemilczeń i niedomówień.

Na zarzut wyraźnej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy zbiorowem sumieniem, zbiorowem poczuciem prawa a rzeczywistością, nie odpowiada p. Kokowcew zaprzeczeniem. Nie negując faktu, poprzestaje na samem tylko zastrzeżeniu się, że zjawisko to nie jest odczuwane po za sferą wpływów miejskich.

I jednocześnie dodaje, że do wytworzenia dobrego i sprawiedliwego rządu—d ą ż y...

Świadczy to bardzo pochlebnie o „dążeniach" osobistych pierwszego ministra, lecz zamiast korygować ostrożne spostrzeżenia Wolffa, uzupełnia je tylko wymownem—potwierdzeniem, że optymizm p. Kokowcewa płynie nie ze źródła realnej rzeczywistości, lecz z niewyczerpanego źródła własnych—pobożnych chęci.

R.

# Kronika polska.

— Z warszawskiego Tow. naukowego. W niedzielę odbyło się zebranie ogólne członków rzeczywistych Tow. naukowego.

Po wysłuchaniu przemowy Bronisława Chlebowskiego, oddającej cześć zmarłemu prezesowi Tow. naukowego, Aleksandrowi Jabłonowskiemu, i charakteryzującej jego działalność naukową oraz społeczną, przystąpiono do wyborów na urzędy w Tow. na okres trzyletni 1913—1916.

Wybrani zostali: na prezesa profesor b. Szkoły Głównej Warszawskiej, p. Teodor Dydyński, na wiceprezesa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Leon Kryński, na sekretarza generalnego dotychczasowy sekretarz Tow. p. Franciszek Pułaski. Na przewodniczących wydziałów pp: Bronisław Chlebowski, Jan K. Kochanowski i Jan Lewiński.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Władysław Gorczyński i Jan Tur (ponownie).

Do komisyi rewizyjnej pp.: Ignacy Baranowski, Józef Jerzy Boguski, Karol Dunin, Karol Lutostański i Józef Pawiński.

— Echa rewizyi. Starszy inspektor ministerztwa komunikacyi, p. P. Rizzoni, zakończył swój referat o dochodzeniu w sprawie ostatniej katastrofy na st. „Warszawa-Kowelska". Inspektor Rizzoni w referacie swoim położył nacisk na nieprawidłowe rozstawienie sygnałów ostrzegawczych na całym węźle praskim, winę czego przypisuje całkowicie zarządowi służby drogowej.

W związku z tem, inspektor Rizzoni zakomunikował, że prace sesyi ogólnej, zwołanej dla wyjaśnienia przyczyn ostatniej katastrofy, będą wszechstronnie oświetlone; nadto w sprawie tej wzięte być mają pod uwagę wszystkie wskazówki prasy miejscowej i instytucyi społecznych. W związku z tem, naczelnikom na kolei do jego wyjaśnień okoliczności katastrofy polecono dołączyć wszystkie numery gazet, w których były zamieszczone jakiekolwiekbądź informacye, mające związek z katastrofami.

# Nowe książki.

— Wyszła druga serya podjętego przez firmę Gebethnera i Wolffa wydawnictwa dzieł Orzeszkowej. Nowa ta serya tak cennych i tak pożądanych prac znakomitej autorki zawiera następujące powieści: Tom VI i VII „Eli Makower"; tom VIII „Meir Ezofowicz"; tom IX „O żydach i kwestyi żydowskiej", Silny Samson—Daj kwiatek—Gedali—Ogniwa—O nacyonalizmie żydowskim; tom X Początek powieści „Rozstajne drogi"—Syn stolarza—Ostatnia miłość; tom XI „Na prowincyi"; tom XII

„W klatce"—Z życia realisty; tom XIII i tom XIV „Pan Graba".

— Wyszedł również z druku „Rocznik Gebethnera i Wolffa", kalendarz encyklopedyczno praktyczny na rok 1914. Wydawnictwo powyższe, liczące 4 rok istnienia, zdobyło już sobie powszechne uznanie. Jest to bodaj czy nie najlepszy i najbogatszy polski informator, ułożony umiejętnie, ciekawy, obejmujący wiadomości praktyczne z szerokiego nader zakresu rzeczy w codziennem życiu niezbędnych.

# Kronika artystyczna.

**— Konkurs.** Zarząd T-wa graficznego (Warszawa, Wspólna 50) ogłasza, iż stosownie do opinii wyrażonej przez sąd konkursowy przedłuża termin nadsyłania prac na kartę członkowską do dn. 1 marca 1914 r., zaznaczając przy tem, że w terminie tym, jako nieodwołalnie ostatecznym, nagrody wypłacone będą za prace wyróżnione z pomiędzy poprzednio jak i nowonadesłanych.

Warunki konkursu: wielkość 13 i pół na 8 i pół cnt; wykonanie: jedna ze sztuk graficznych. Napisu żadnego Pozostawienie miejsca na wpisanie nazwiska, numeru i roku. Nagroda pierwsza, imienia prezesa Jeżewskiego rb. 100; druga—grono członków—rb. 60.

**— Wystawy.** Od dni kilku w lokalu T-wa przyjaciół sztuk graficznych (Wspólna 50) jest do obejrzenia dla członków i gości wprowadzonych wystawa „nalepek", będących częścią zbioru tego rodzaju znaków p. D. Jeżewskiego, prezesa T-wa.

Będąc po większej części zmniejszonymi plakatami, miniatury te mogą dać poglądowy obraz rozwoju pojęcia dekoracyjności w sztuce reklamowej spółczesnej Europy.

Produkcya nalepek polskich jest nader nieznaczna. Dopiero w ostatnich czasach — szczególnie w Galicyi—nalepki ukazują się coraz częściej. W ich komponowaniu wzięli już udział artyści tej miary co Ruszczyc, Stachiewicz, Wojciech Kossak, Bukowski, Trojanowski i inni.

**— W tygodniu ubiegłym** w Tow. szt. pięknych w Warszawie otwarta została wystawa obrazów Jana Skotnickiego oraz w dziale stałym wystawa rzeźb Stanisława Jackowskiego.

**— Freski Fra Angelica.** W Watykanie świeżo odkryte zostały freski Fra Angelica. Obecnie dokładnie zostały one zbadane przez prof. Steinmana. Mało zwracano dotąd uwagi, że w kaplicy Mikołaja V główny obraz z całego szeregu—konsekracya św. Wawrzyńca przez papieża Sykstusa II, znajduje się między dwoma malowanemi oknami i że napis na jednem z tych okien mówi o restauracyi kaplicy papieża Grzegorza XIII. Przy badaniu dokładnem okazało się, że przestrzeń poza malowanemi oknami była pusta; usunięto ścianę zewnętrzną i odkryto doskonale zastosowane nisze okienne dzięki którym niegdyś do kaplicy przedostawało się światło. W obramieniu tych nisz ukazało się 14 medalionów, z których 7 przedstawia proroków, 7 zaś patryarchów, jedne świetnie zachowane, inne bliskie zniszczenia, wykonane przez Fra Angelica i jego uczniów. Wytworne te głowy i delikatne ornamenty posiadają jeszcze i dlatego szczególną wartość, że żadna obca ręka ich nie dotknęła, a barwy, w ciemności nie narażone na światło, doskonale się przez 3 wieki utrzymały. Oprócz tych fresków Fra Angelica znaleziono jeszcze fragmenty fresków ucznia jego, Benozzo Gozzoli w kaplicy S Michele Arcangelo i S. Pietro ad vincula.

# Echa kuluarowe.

— „Kijewlanin" donosi, że posłowie do Rady Państwa F. Bezak z Kijowszczyzny, Rakowicz z Podola i Łaszkarew z Mińszczyzny wstąpili do centrum prawicowego Rady Państwa wskutek czego osłabło centrum lewicowe. Obecnie grupy Rady Państwa po prawicy i lewicy centrum prawicowego są prawie jednako we liczbowo i rola decydująca w głosowaniach Rady przypada w udziale centrum prawicowemu.

— Komisya interpelacyjna wniosła do Dumy Państwowej interpelacyę, skierowaną do ministrów handlu, spraw wewnętrznych i wojny zapytującą czy ukończone zostało śledztwo w sprawie wypadków leńskich, czy zarządzone zostały środki w celu przywrócenia porządku prawnego w kopalniach złota nad Leną i czy winni pogwałcenia prawa zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— Prezydyum Rady Państwa i konwent seniorów odbyli wspólną naradę w celu opracowania programu prac Rady Państwa.

Zdecydowano umieścić na porządku dziennym na pierwszem miejscu projekt samorządu miejskiego dla Królestwa, na drugiem projekt prawa o ogłoszeniach firm obowiązanych ogłaszać w prasie swe sprawozdania i bilanse, zamieszczane dotąd w „S.-Peter. Wied." i „Mosk. Wied." i na trzecim miejscu projekt o walce z pijaństwem. Projekt samorządu nie będzie wszakże rozważany wcześniej niż 15 listopada. Pomiędzy 6 a 15 listopada posiedzenia plenarne Rady odbywać się nie będą.

— Minister spraw zagranicznych Sazonow zamierza wystąpić w Dumie Państwowej z mową, dotyczącą polityki zagranicznej. Wystąpienie to będzie miało miejsce w czasie rozważania projektu utworzenia rosyjskiego konsulatu generalnego w Altanii.

— Komisya komunikacyjna Dumy Państwowej uchwaliła wprowadzenie podatku od samochodów na rzecz ziemstw i miast. Właściciele samochodów płacić będą po 3 rub. od siły konia parowego.

— Skrajna prawica Dumy ogromnie się niepokoi objawami „zwrotu na lewo" ze strony „nacyonalistów" paktujących z „październikowcami". Niepokoi ich również zgon komendanta pałacowego gen. Diedulina, protektora i opiekuna żywiołów prawicowych i możliwość mianowania komendantem pałacowym gen. Dżunkowskiego.

— „Kadeci" wniosą do Dumy Państwowej projekty prawa o dopuszczeniu kobiet do adwokatury i pełnienia obowiązków sędziów przysięgłych.

— Socyal-demokraci zamierzają w tych dniach wnieść do Dumy projekt prawa o nieodpowiedzialności za bezrobocia.

— Komisya grupy włościańskiej 17 głosami przeciwko 3 uchwaliła usunąć z programu grupy żądanie wywłaszczenia przymusowego gruntów ziemiańskich.

# Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo skarbu złoży niebawem Dumie Państwowej projekt prawa o środkach, ułatwiających działalność cukrowni. Norma emisyi cukru na rynek wewnętrzny zwiększona będzie dla każdej cukrowni do 140 tys. pudów, zaś produkcya maksymalna do 280 tys. pud. Cena nominalna akcyi cukrowni obniżona będzie do 250 rb. Cukrowniom, otwieranym na dalekich kresach, przysługiwać mają ulgi specyalne; cukrownie takie mają prawo produkowania 560 tys. pud. cukru rocznie. O obniżeniu akcyzy od cukru projekt prawa nie wspomina wcale.

— Izba eksportowa uzyskała pozwolenie na zwołanie w Kijowie w styczniu lub lutym r. 1914 zjazdu krajowego w sprawach eksportu produktów rolnictwa miejscowego w zależności od rewizyi traktatu handlowego z Niemcami. Członkami zjazdu mogą być przedstawiciele ministerstw, ziemstw, miast, towarzystw naukowych, szkół wyższych, komitetów giełdowych i t. d. gubernii: podolskiej, kijowskiej, wołyńskiej, połtawskiej, besarabskiej, chersońskiej i czernihowskiej.

— Minister oświaty Kasso zakomunikował wszystkim wyższym zakładom naukowym w państwie, iż żydzi, ochrzczeni w Finlandyi przez pastora Pirro, który w celach zysku urządzał masowe chrzciny żydów rosyjskich, powinni być przyjmowani w poczet studentów zgodnie z przepisami o normie procentowej dla żydów.

— Charkowskie Towarzystwo lekarskie, zamknięte przez miejscową administracyę, składa skargę senatowi.

— Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów będzie rozważany projekt prawa o drogach gruntowych. Projekt ten zwalczany jest energicznie przez ministra komunikacyi.

— Ministerstwo handlu i przemysłu opracowuje projekt o bezcłowym imporcie węgla kamiennego, sprowadzonego z zagranicy przez instytucye społeczne i niektóre zakłady przemysłowe.

# Z życia rosyjskiego.

— Raport gubernatora ekaterynosławskiego. W raporcie najpoddańszym o stanie gubernii ekaterynosławskiej gubernator szczególną uwagę zwrócił na „niebezpieczeństwo żydowskie". Żydzi, pisze gubernator, zagarnęli w gubernii cały handel. Ze 163 aptek do żydów należy 139. Zawody wyzwolone i rzemiosła w 3/4 opanowane są przez żydów. Większość ludności z wyjątkiem „części inteligencyi bez zasad" nastrojona jest wrogo wobec żydowstwa. Gubernator stara się zmniejszyć wpływy żydowskie i odmawia, naprzykład, żydom pozwoleń na otwarcie nowych aptek. Ludność z zadowoleniem wita zarządzenia mające na celu zmniejszenie „przemocy żydowskiej", zaś „najbardziej prawomyślni", zeznający niebezpieczeństwo żydowskie, tworzą „organizacye monarchiczne".

— Inscenizowany rabunek. Niedawno na stacyi Krasnopawłówka kolei południowych zrabowano płatnikowi kolejowemu Kondratiukowi 56,700 rb. Obecnie śledztwo wykryło, iż rabunek ten został dokonany za zgodą i wiedzą samego Kondratiuka. Kondratiuk i dwóch agentów-strażników, którzy towarzyszyli jemu w podróży, — na rozkaz sędziego śledczego zostali aresztowani.

# Z życia prowincyi.

## Kościół w Hołobach.

Na Wołyniu mamy sporo kościołów zasługujących na uwagę, czy to ze względu na swoją architekturę, czy też na szczegóły wnętrza, jakie się w tych świątyniach zachowały.

Zanim przejdę do wyliczenia gdzie i jakie pomniki kultu naszego na Wołyniu się zachowały, zwrócić muszę uwagę, że przysłowie „cudze chwalimy, swego nie znamy" stosuje się do nas. Posiadamy w pomnikach tych nietylko świadków przeszłości naszej, ale i często ładne zabytki budownictwa.

Niestety, dużo szczegółów architektonicznych czy to w postaci swojskich sygnaturek drewnianych, czy też pięknych barokowych attyk na frontonach kościołów, nie tylko nie znajdują należytego poszanowania, ale często przez nieświadomość parafian, a nawet ks. proboszcza po barbarzyńsku bywają traktowane, gdyż często restaurując kościoły psują piękny zabytek sztuki nieudolną inowacyą.

Kompromitujemy się nieraz tem, że pomimo posiadania środków materyalnych, czasu i poczucia piękna, jesteśmy obojętni na ruinę, grożącą dawnym pomnikom, Bogu na chwałę wystawionym. Giną raz na zawsze modrzewiowe kościołki, rozsypują się w gruzy przydrożne krzyże i kapliczki. Gdzie jest pamięć o zmarłych dziadach i pradziadach, gdzie miłość ojcowizny?

Przechodzę do krótkiej wzmianki o Hołobskim kościele. Hołoby posiadają kościół parafialny murowany, w 1700 r. przez Stefana Jeruzalskiego, podstolego podlaskiego zaczęty, a potem przez Józefa Jeruzalskiego, syna Stefana, w 1728 r. skończony.

Jak widać z opisu kościoła i wizyt generalnych, który to dokument znalazł w archiwum Hołobskiem obecny proboszcz ks. Jan Maciejski, kościół uległ pożarowi od pioruna i był prawie doszczętnie zrujnowany.

W 1793 r. ówczesny właściciel Hołób Ludwik Wilga, wojewoda czerniechowski, prawie na nowo kościół odbudował, dodając boczne nawy i upiększając go freskami, które dotychczas są prawdziwą ozdobą kościoła.

Gdy w roku obecnym pomyślano o gruntownej restauracyi kościoła poruszono również sprawę fresków, których wartość ś. p. ks. Aleksander Pieczyski umiał ocenić i wyznaczył w swoim testamencie na ich odnowienie 3,000 rb. Biorąc czynny udział w restauracyi kościoła znalazłem w archiwach katedry łuckiej notatki, że freski w kościele Hołobskim są pędzla Prechtla i wykonane były w ostatnim dziesiątku XVIII wieku, co hołobski dokument potwierdza.

Prechtl był księdzem trynitarzem w Łucku, kształcił się w Wiedniu, przed wstąpieniem do zakonu, malował także kościół w Beresteczku i Brabilowie, dużo obrazów w katedrze łuckiej, między innemi św. Recesa i św. Jana Nepomucena, kościół i klasztor Trynitarzy. Król Stanisław August, słysząc o jego talencie, umyślnie jeździł do Brabiłowa, żeby się z nim zapoznać.

Co to są freski? Sama nazwa „al fresco" oznacza na świeżo, t. j. maluje się na wilgotnym jeszcze tynku farbami wodnemi tak, że farba odrazu wsiąka w tynk. Malowanie al fresco wymaga dużego talentu, kontury rysunku wyciskają się przed malowaniem na powierzchni tynków ostrem narzędziem i nie mogą być poprawiane.

Podług prawideł, których się dawniej malarze przytrzymywali, wykonywano na murze 2 lub 3 warstwy tynku i dopiero na ostatniej malowano.

W Hołobskim kościele spostrzegamy to samo: pod pierwszą zewnętrzną warstwą tynku, przez którą farba przeszła na wylot, są jeszcze 2 inne warstwy przylegające do siebie. Szkoda, że w niektórych miejscach tynki odstały od muru, gdyż tam freski są uszkodzone. Nowocześni znawcy fresków, co się odnowieniem takowych zajmują, stosują ciekawy sposób ożywiania wyblakłych kolorów zapomocą specyalnych płynów, posiadających własność dodania freskom tych utlenionych składników, które powietrze i światło odjęło freskom.

Nie wątpiłem, że ciekawe malowidła w Hołobach będą należycie uszanowane, tembardziej, że sama historya ich powstania może przekonać o ich wartości artystycznej tych, co ich nie oceniali.

Obecnie komitet zajął się stroną techniczną i zbiera pieniądze, żeby ładny kościołek barokowy w dawnej szacie potomkom zostawić.

K. Teleżyński.

# Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— Żytomierz. W miejscowym kościele seminaryjskim według myśli ks. Rektora odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. J. Wielobyckiego, alumna tutejszego seminaryum. Pienia żałobne wykonali alumni. Mszę św. w otoczeniu kleru odprawił prof. sem. ks. W. Krawiecki. Seminaryum wielką ponosi stratę, żegnając trumnę takiego alumna. Ś. p. Józef Wielobycki po ukończeniu studyów gimnazyalnych poświęcił się prawu w kijowskim uniwersytecie. Tu jednak usłyszał głos powołania do innego życia. Opuszcza więc uczelnię kijowską i suknię duchowną przywdziewa w naszem seminaryum.

Zaledwie jednak drugi rok pracy zaczął, a już choroba każe mu opuszczać to drogie ustronie i szukać ratunku u najbieglejszych lekarzy Kijowa. Lecz nie było ratunku. Po kilkotygodniowych cierpieniach zmarł 26 października.

Zamiast wieńca na trumnę alumni złożyli 13 r. 35 kop. na wyjątkową nędzę Żytomierza.

X. W. K.

— Zapomoga. Główny zarząd rolnictwa udzielił kijowskiemu gub. ziemstwu zapomogi w sumie 5,000 rubli na urządzenie w powiecie radomyskim pola doświadczalnego.

— Myszy. We wsi Mironówce pow. kaniowskiego pojawiła się wielka ilość myszy. Włościanie znajdują je wszędzie, na polach, w spichlerzach, składach i domach. Obawiają się, że myszy zaczną niszczyć ozime zasiewy.

— Kooperacyjna narada. W dniu 11 b. m. odbędzie się w lokalu kijowskiego gub. zarządu ziemskiego narada w sprawach kooperacyi. Podczas narady będą rozpatrywane następujące kwestye: 1) w jakiej mierze może wyrazić się współudział ziemstwa i kas drobnego kredytu w dziedzinie rozwoju przemysłu domowego w gubernii kijowskiej, 2) kooperacya rolna i kasy drobnego kredytu, 3) kooperacyjne ubezpieczenie bydła, możliwe i pożądane sposoby pomocy ze strony kas drobnego kredytu, 4) sprawozdanie z prac bieżących instruktorskiego personelu w dziedzinie rozwoju kooperacyi spożywczej i o przewidzianych pracach w czasach najbliższych, 5) zbadanie działalności kooperatyw kredytowych znajdujących się w gub. kij., 6) założenie w Kijowie szkoły kooperacyi, 7) organizacya gub. zjazdu kooperacyjnego w roku 1914 i 8) gubernialne i powiatowe kasy drobnego kredytu i wzajemny ich stosunek w dziedzinie rozwoju kooperacyi i udzielenia kooperatywom kredytu.

— Kursy rolnicze dla włościan. Czehryńskie ziemstwo urządza w Czehrynie od dnia 5 listopada do dnia 5 grudnia miesięczne kursy rolnicze dla dorosłych włościan powiatu czehryńskiego. Agronomowie i specyalnie zaproszeni specyaliści będą wykładać następujące przedmioty: chemię, fizykę, botanikę, geologię, mineralogię, gleboznawstwo, uprawę roli, hodowlę bydła, pszczelarstwo, ogrodnictwo, gospodarstwo i kooperacyę.

# Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj rozpoczęła się kolejna listopadowa sesya rady miejskiej. Na posiedzeniu było obecnych 60 radnych.

Przewodniczył zastępca prezydenta miasta d-r T. Burczak.

Na początku posiedzenia d-r T. Burczak proponuje zebranym złożyć rektorowi uniwersytetu p. Cytowiczowi życzenia z powodu 30 letniego jubileuszu jego działalności naukowej. Rada jednogłośnie uchwala prosić zastępcę prezydenta miasta d-ra T. Burczaka, M. Stradomskiego i W. Józefiego o złożenie życzeń rektorowi M. Cytowiczowi.

Następnie między innemi rozważano kwestyę przeniesienia targu, t. zw. „tołkuczki", z placu Aleksandrowskiego.

Za przeniesieniem „tołkuczki" przemawiają radni cyrkułu padolskiego: Brażnikow, Rytmajer i M. Nowikow, za pozostawieniem jej na dawnem miejscu — zastępca prezydenta miasta d-r T. Burczak, motywując to zyskiem, jaki miasto ciągnie z tego targu, wynoszącem około 180,000 rb. rocznie.

Na zakończenie rada miejska większością 27 głosów przeciwko 23 zdecydowała pozostawić kwestyę przeniesienia „tołkuczki" do chwili wybudowania domu kontraktowego w zawieszeniu.

Następnie rada postanawia dokonać licytacyi na wydzierżawienie sklepów w halach targowych przy placu świętej Trójcy, oznaczając cenę w sumie 900 rb. rocznie i kontrakt 6-cio letni; poza tem uchwala wyasygnować 11,000 rb. na doprowadzenie do porządku i naprawę powyższych hal.

Na wniosek zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka rada miejska uchwala wyasygnować 1,000 rb. na koszty podróży do Lyonu na międzynarodową wystawę miast przedstawicieli Kijowa.

Podczas rozważania powyższej sprawy rozegrało się dosyć komiczne zajście.

Radny Dembickij oponuje przeciwko wyasygnowaniu pieniędzy, zaznaczając, że „jeżeli kto chce być przedstawicielem miasta, to niech jedzie na swój koszt".

Radny Ziwal: Dlaczegoż radny Dembickij nie wyjechał do Pragi na swój koszt, kiedy go wybrało miasto? Wtedy uchylił się on od tego, ponieważ rada niewyasygnowała mu nic na koszty podróży.

Dembickij (zdetonowany): To nieprawda!

Na tem d-r Burczak przerywa posiedzenie do dnia następnego.

# KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 7 (20) Nikandra i Karyny M. m.
Jutro 8 (21) Gotfryda i Maura.

Wschód słońca o godz. 7 m. 25.
Zachód słońca o godz. 4 m. 07.
Długość dnia godz. 8 m. 45.

## Kalendarzyk historyczny.

**20 listopada n. st.**

Roku 1732. August II Sas proponuje dworowi berlińskiemu rozbiór Rzeczypospolitej pomiędzy Prusy i Austryę. Austrya miała dostać Spiż, król pruski—Prusy Królewskie, Kurlandyę i część Wielkopolski resztę Polski miał wziąć Fryderyk August, syn Augusta II jako król dziedziczny.

**— Losy kijowskiego Banku Prywatnego.** Wczoraj po mieście krążyły pogłoski o skupie większej ilości akcyi Banku Prywatnego przez p. L. Brodzkiego. Akcye te znajdowały się dotychczas, jak wiadomo, w posiadaniu Banku Rusko Francuskiego. O ile pogłoski te okażą się prawdziwe, to do likwidacyi banku nie dojdzie i spodziewana fuzya z bankiem Azowsko Dońskim nie nastąpi.

**— Skarga prezydenta m. Kijowa.** Specyalna komisya przy Radzie Państwa rozpatrzyła skargę kijowskiego prezydenta miasta na gubernatora kijowskiego, który wyłączył z kompetencyi zarządu miejskiego biuro adresowe i oddał je pod zarząd policyi. W swoim czasie odnośną skargę prezydenta odrzucił senat, który uznał, iż gubernator nie wykroczył z zakresu swych pełnomocnictw, wyłączając biuro z pod kompetencyi miasta.

Specyalna komisya przy Radzie Państwa podzieliła pogląd Senatu w tej sprawie i wypowiedziała się za odrzuceniem Najpoddańszej skargi prezydenta kijowskiego. 4 go listopada rezolucya powyższa została Najwyżej zatwierdzona.

**— Wszechrosyjska wystawa w Kijowie w roku 1914-ym.** Biuro wystawowe rozpoczęło rozsyłanie opracowanego przez Tow. rolnicze programu i przepisów wystawy kijowskiej roku 1914-go. Wystawa będzie otwarta w ciągu 5 miesięcy, od kwietnia do września. Prawo przyjmowania udziału w wystawie i ubiegania się o nagrody będą miały również firmy zagraniczne.

Wystawa obejmie 6 następujących działów: 1) Przemysłowo-techniczny, 2) fabryczny i rzemieślniczy, 3) przemysłu rolniczego, 4) rolnictwa, 5) artystyczny i 6) ogólny, do którego wejdą: naukowy, dobroczynności, sanitarny, ubezpieczeniowy, kooperacyjny, sportowy i t. p. Wystawcy powinni rozpocząć budowę pawilonów i ustawianie eksponatów na pierwsze żądanie komitetu wystawy, o ile zaś w ciągu tygodnia żądanie to nie zostanie uskutecznione, wystawca traci prawo do niezużytkowanego miejsca. Budowa własnych pawilonów powinna być ukończona 1 kwietnia 1914 r., po tym terminie wszelkie roboty budowlane na terytoryum wystawy zostaną wzbronione. Ustawianie eksponatów powinno być zakończone przed rozpoczęciem ekspertyz, około 1 maja.

**— Echa katastrof.** Wczoraj naczelnik kolei Poł-Zachodnich wydał do podwładnych kolei urzędników rozkaz, w którym konstatuje, że ostatnimi czasy na wzmiankowanych kolejach zdarzyło się kilka katastrof, będących w znacznej mierze skutkiem nie dość skrupulatnego traktowania przez niektórych funkcyonaryuszów kolejowych swych obowiązków. W kilku zaś wypadkach stwierdzono nawet karygodne niedbalstwo.

Wobec tego, naczelnik kolei zwraca uwagę swych podwładnych, że tylko wytężona i zgodna praca wszystkich bez wyjątku funkcyonaryuszów kolejowych zabezpieczyć może bezpieczeństwo na kolejach i wyraża nadzieję, że znaczna większość tych ostatnich rozumie dokładnie swe obowiązki i odpowiedzialność tak wobec prawa jak i własnego sumienia za niedbałe spełnianie obowiązków.

**— Walka z sacharyną.** Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu wszechrosyjskiego stowarzyszenia cukrowników, podniesiono kwestyę nielegalnej fabrykacyi sacharyny, która rozwija się w dalszym ciągu pomimo zakazu, wyrażonego w prawie z d. 20 grudnia 1911 r. i szeregu opartych na niem rozporządzeń administracyjnych. Dwuletnie doświadczenie wykazało, że wszystkie te przepisy nie osiągają w zupełności swego celu. Zmniejszyła się co prawda kontrabanda sacharyny z zagranicy, zmniejszyła się sprzedaż tego preparatu z aptek i sklepów aptecznych; jednocześnie jednak wzmógł się nielegalny handel sacharyną, którą obecnie wyrabiają w znacznej ilości fabryki położone w obrębie państwa rosyjskiego.

Wobec tego, iż gubernialne laboratorya zarządu akcyzy, którym przysługuje wyłączne prawo dokonywania analiz prób, odbieranych przez urzędników akcyzy i dozoru sanitarnego, przeciążone są robotami specyalnemi, nie mającemi nic wspólnego z analizą sacharyny i nie są w stanie podołać obowiązkom, jakimi w myśl nowych przepisów zostały obarczone.

Zarząd Towarzystwa postanowił zwrócić się do ministeryum skarbu z prośbą aby próby odbierane w obrębie Królestwa Polskiego i gubernii: kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i mohylowskiej, oprócz laboratoryów zarządu akcyzy skierowywane były również do laboratoryum Towarzystwa zawodowego cukrowników Królestwa Polskiego w Warszawie, próby zaś odbierane w pozostałych guberniach Rosyi Europejskiej—do laboratoryum wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników w Kijowie.

**— Sprawa p. Szulgina.** Wbrew kursującym pogłoskom o wyznaczeniu sprawy redaktora gazety „Kijewlanin" p. Szulgina, pociągniętego z p. 3 art. 1034—4 kod. karn. za umieszczenie w numerze z d. 27 go października r. b. pomienionego pisma artykułu w sprawie Bejlisa, na jeden z dni najbliższych, sprawa ta znajdzie się na wokandzie izby sądowej nie wcześniej jak w styczniu roku 1914.

**— W obawie cholery.** Kijowski okręg komunikacyi zwrócił się do gubernatora kijowskiego ze skargą na kijowski zarząd miejski, który nic nie uczynił celem cofnięcia wydanego przez kijowskie Towarzystwo wodociągów rozporządzenia o zamknięciu wodociągów w pobliżu portu i przystani, skąd biorą zazwyczaj wodę mieszkańcy okoliczni.

Wskutek zamknięcia wodociągów część mieszkańców Kijowa korzystać musi z wody dnieprowej. Ponieważ jednak woda w Dnieprze na znacznej przestrzeni uznana została za niebezpieczną pod względem zdrowotnym, wskutek wykrycia przecinków cholerycznych, brak wody artezyjskiej w miejscu gdzie się skupia dużo ludności robotniczej, pasażerów i t. d. stanowi, zdaniem kijowskiego okręgu komunikacyi poważne niebezpieczeństwo dla miasta.

**— Wyjazd zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka.** Wobec wyjazdu zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka, obowiązki prezydenta miasta pełnić będzie członek zarządu miejskiego radny p. S. Dubinskij.

**— Przytułek dzienny dla dzieci pozbawionych opieki.** Grono handlujących w halach targowych przy placu Besarabka zwróciło się do rady miejskiej z prośbą otworzenia dziennego przytułku dla dzieci pozbawionych opieki. W prośbie swej petenci wskazują na to, że sporo biednych handlarzy hal targowych i targu besarabskiego znajdując się przez cały dzień przy sprzedaży zmuszeni są pozostawiać w domu swoje dzieci bez żadnej opieki. Wobec tego, proszą oni o urządzenie w wolnym lokalu znajdującym się na piętrze hal targowych dziennego przytułku dla swych dzieci jak również o wyasygnowanie na urządzenie przytułku 500 rb. i 1800 rb. corocznie na utrzymanie takowego; sumę brakującą handlarze zamierzają pokryć z kapitału zbieranego na świecie palące się przed obrazem św. Mikołaja, znajdującym się w halach. Otwarcie przytułku byłoby pożądane przed dniem 6 grudnia. Zarząd takowego proponują petenci przekazać T-wu dziecięcych ogrodów ludowych, zaś na prezesa honorowego zaprosić zarządzającego komisyą targową radnego p. P. Płachowa.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za zuchwałe zachowanie się względem policyi i za strzelanie do stójkowego z „puhacza" skazano N. Guca w drodze administracyjnej na 7 dni aresztu.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazano 20 osób na kary pieniężne od 2 do 15 rb. z zamianą na areszt.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Onegdaj około g. 10-ej wieczorem zapomocą dobranego klucza wtargnął złodziej do sklepu zegarmistrza Szkurowicza (Funduklejowska 24) i zaczął tam gospodarować. Złodzieja zauważyli z ulicy przechodnie, wezwali stójkowego i ten aresztował złoczyńcę, który okazał się F. Gerasimenką.

— ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE. 1 go listopada między g. 6—7 wiecz. z mieszkania swych rodziców (Prorezna 19) wyszedł i dotychczas nie wrócił 22 letni Aleksander Piotrowski. A. P. w przeddzień swego zniknięcia powrócił z Berdyczowa, gdzie stawił się do poboru i został przyjęty do służby wojskowej. Zaginiony — inteligentny młody człowiek, blondyn z długiemi kędzierzawemi włosami, ubrany był w paltot koloru tabaczkowego z włościańskiego samodziału i kurtkę podobną do uczniowskiej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W ciągu ostatnich paru dni usiłowały się otruć następujące osoby: 18-letni Bazyli M. (na Gogolewskiej), Natalia S. (Kolejowa 7), 18-letni Grzegorz Z. (na Besarabce), Wiera Ch. (Głuboczyca 62). Bronisław Z. (Bulw.-Kudriawska 17), Olga G. (Kuznieczna 138) i jakaś kobieta niewiadomego nazwiska (Twerska 27). We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— ZACZADZENIE. W domu Nr. 44 przy ul. Dymitrowskiej zaczadzieli onegdaj urzędnik banku państwowego Z. Focht i jego żona. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

— FAŁSZYWY ALARM. Wieczorem d. 2 go listopada po mieście rozeszła się pogłoska o zabójstwie M. Bejlisa. Wezwane Pogotowie udało się na ulicę Kiryłowską ale tam, oprócz kałuży krwi, nic nie znalazło. Jak się okazuje obecnie, pogłoski te powstały z następującego powodu: Tego wieczora przechodziło ulicą Kiryłowską kilku młodych ludzi, którzy odprowadzali jednego ze swoich towarzyszy, wziętego do wojska. Wszyscy byli dobrze podchmieleni, pokłócili się o coś i zaczęli się bić. Bójka wywiązała się obok domu, gdzie mieszka Bejlis. W bójce S. Perebejnos został raniony nożem w bok, a Kulewski—zbiegł. Ujrzawszy okrwawionego człowieka, stróż jednego z pobliskich domów wezwał Pogotowie, przed przyjazdem wszakże takowego banda ulotniła się, zabierając ze sobą poszkodowanych towarzyszy. Na miejscu bójki pozostały jedynie ślady krwi, które wywołały fałszywy alarm.

# Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 6 (19) listopada 1913 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels | 5,1 | 8,2 | 6,8 |
| Barometr przy 0° w mm. | 751,0 | 749,2 | 747,7 |
| Stop. wilgotności w proc. | 97 | 83 | 78 |
| Kier. i szybk. wiatru (w mm.) | $Z_5$ | $PłdZ_5$ | $PłdZ_4$ |
| Chmur. wedł. 10-stopn. syst. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm | — | — | — |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | 8,9 |
| Najniższa | 2,3 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | 6,7 |
| Wiolal. przed. temp. pow. w ciągu doby | 0,1 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady atmosferyczne notowano na północo-zachodzie, na zachodzie, koło morza Czarnego i w centrum. Temperatura poniżej normalnej na skrajnym pasie północnym i na wybrzeżach morza Czarnego; powyżej normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda oczekiwana: ciepło i sucho w Kijowie, mrozy umiarkowane w Laplandyi i w gub. archangielskiej, ciepło w pozostałej Rosyi; opady atmosferyczne oczekiwane w pasie północnym, w dorzeczu górnego biegu Wołgi i na wzgórzu Wałdajskim.

# Z sądów.

*Oryginalna sprawa.*

Wczoraj dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę rewirowego Karasina i pomocnika komisarza policyjnego Podolskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za zmianę wyglądu dowodu rzeczowego i niedołączenie go do aktów sprawy sądowej.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W r. 1912 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Messena. Na miejscu wypadku

przybyła policya i po sporządzeniu odpowiedniego protokółu zabrała obryzgany krwią rewolwer, który z innymi dowodami rzeczowymi przywieziony został do cyrkułu; Karasin, jak głosi akt oskarżenia, oczyścił rewolwer z krwi i w takiej postaci dołączył do sprawy. Po niejakim czasie, gdy się już rozpoczęło śledztwo sądowe w sprawie samobójstwa Messeny, sędzia śledczy spostrzegł brak rewolweru, który, jak się następnie okazało, zabrał pomocnik komisarza Podolskij.

Podczas rozważania sprawy obydwaj oskarżeni usprawiedliwiali się tem, iż zatarcie śladów krwi na rewolwerze, a następnie usunięcie go z liczby dowodów rzeczowych, dokonane zostało przez nich na skutek wyraźnego rozporządzenia komisarza policyjnego Rapoty.

Liczni świadkowie potwierdzili zeznania oskarżonych, wobec czego sąd po krótkiej naradzie ograniczył się na udzieleniu im nagany.

*Sprawa Masłowa.*

Głośna sprawa Masłowa trwa w ciągu dalszym. Podczas czterech ostatnich posiedzeń odczytano zeznania kilkunastu nieprzybyłych na sąd świadków, ogłoszono protokóły oględzin dowodów rzeczowych i załatwiono szereg innych formalności. Przemówienia stron rozpoczną się prawdopodobnie d. 8-go listopada.

## Z teatru i muzyki.

### *Teatr polski w „Ogniwie“.*

„Karykatury“ J. A. Kisielewskiego. Trzeci występ W. Brydzyńskiego.

Raz po raz, na dwóch warszawskich konkursach z kolei („Kuryera Warszawskiego“ i im. Paderewskiego) został laureatem nieznany nikomu młodzieniec, słuchacz wszechnicy jagiellońskiej Jan August Kisielewski, autor dwóch wiekopomnych utworów: „W sieci“ i „Karykatury“.

Obfitym ilościowo dorobku dramatycznego, jaki pozostał po Kisielewskim nazwać nie podobna. Bo „Ostatnie spotkanie“, co najwyżej, nazwać można wdzięcznym obrazkiem, malowanym resztą farb, pozostałych z poprzednich. Co zaś do „Sonaty“ to sam autor nie uznaje jej za swe autentyczne dzieło.

A jednak, mimo iż tylko na chwilę jak meteor błysnął oślepiającym światłem i rychło zamilkł, J. A. Kisielewski w historyi naszej twórczości dramatycznej zajmuje poważne, pierwszorzędne stanowisko.

Bo on pierwszy u nas brał swe koncepcye dramatyczne nie z zimnej obserwacyi, lub też historycznych studyów, ani nawet z abstrakcyjnych kombinacyi, ale wprost czerpał z życia, może i własnych przeżywań!

Kisielewski nie bada, nie anatomizuje serca ludzkiego. On rzuca na cenę obrazy konfliktu ludzkiej woli z potęgami zewnętrznemi równemi, lub silniejszemi od niej.

W „Szalonej Julce“ wola bohaterki jest jeszcze w stadyum powstawania niejako. Ta wola ujawnia się tylko w postaci pragnienia, tęsknoty za męskim czynem. Na czyn ani Julka ani Jerzy zdobyć się nie potrafią i ich porywy łamią się o przeszkody zewnętrzne.

„Szalona Julka“ to nie siła, a raczej, jak chce Potocki, słabość. Dla tego też dramat jej w ostatecznem ujęciu musi mieć kształt bolesnej karykatury.

Dramat p. t. „Karykatury“ to uzupełnienie, konieczne „pendant“ do „W sieci“.

Tylko dramat Julki był starciem jej woli z filisterskiem otoczeniem, w „Karykaturach“ zaś węzeł dramatyczny jest zawiązany w duszy samego bohatera sztuki Antoniego Relskiego. I tata dramatu Relskiego, to konflikt wewnętrznego rozdźwięku własnych sił i własnej woli.

Dążenia Relskiego znajdują przeszkodę nie w świecie zewnętrznym, nie w otoczeniu, ale we własnej swej osobie, w karykaturze własnej woli, własnego kabotynizmu, w parodyi własnej pozornej niezwykłości.

„Karykatury“ wystawiono w Kijowie po raz pierwszy w sezonie, z okazyi występu gościnnego p. W. Brydzińskiego. Zaznaczam tę okoliczność, która spowodowała pospieszne przygotowanie sztuki, co znów ze swej strony nigdy nie wpływa dodatnio na całość wykonania.

Obsadzanie ról nie przez osoby do wykonania takowych najbardziej uzdolnione, ale uwzględnianie przedewszystkiem tych, którzy są „w danej roli gotowi“, już to samo powoduje obniżenie diapazonu całości wykonania.

To też błędne mniemanie miałby ten, kto o sprawności naszej trupy swe sądy opierałby na wykonaniu „Karykatur“.

Najlepiej wypadł akt III i niektóre sceny aktu IV.

Pierwsze dwa akty wogóle, a szczególniej sceny zbiorowe, nosiły charakter dość bezplanowy, chaotyczny.

Główny bohater sztuki Antoni Relski w interpretacyi p. W. Brydzińskiego, żył na scenie życiem zwykłem, prawdziwem. Ujmująca i porywająca zarazem jest szczerość, prostota i naturalność, z jaką ten niezrównany artysta ujmuje każdą odtworzoną postać.

Relski nie mówi prawie o rozterce, jaka panuje w jego duszy i sercu.

Nie spowiada się nikomu ze swych cierpień. Ale od drugiego aktu to cierpienie i rozterka przebija przez każdy niemal obojętny sam przez się i spokojnie wypowiedziany wyraz.

To też Relski p. Brydzińskiego przemawia do słuchaczy głęboko i szczerze; głębiej, niż gdyby jego mowa i gest nosiły mocny, afektowany wyraz.

Całkiem udatnie i ujmująco potraktowała p. Gzylewska postać Stefy. Sympatyczna artystka w każdem wystąpieniu zyskuje całkowite uznanie publiczności.

P. Kiernicki, jako papa Borkowski, w akcie III miał kilka wybornych momentów komicznych, a w akcie IV zdobył się na mocną i szczerą ekspresyę dramatyczną.

Zosię grała p. Dunin-Rychłowska. Artystka swą rolę pojęła właściwie i traktowała inteligentnie. Wszystkie akcenty były prawidłowe.

Godna uznania jest szczerość i prostota. Ale nie zawadziłoby trochę więcej uczucia w scenach lirycznych i siły w finale ostatniego aktu.

Reszta wykonawców, w miarę sił i środków, dokładała starań, aby stanowić otoczenie, godne wykwintnego gościa.

Publiczność formalnie przepełniła salę, darząc bohatera wieczoru p. Brydzińskiego i resztę artystów niemilknącym oklaskiem.

T. M. S.

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

**Na wpisy dla stud.-pol. uniwers. kijowskiego do uznania Redakcyi:** p. Warzycki (zadysponowane przez ś. p. ks. Adama Czułajewskiego) 50 rb.

**Na głodnych w Galicyi:** pp. M. O. (w dzień imienin ś. p. ukochanej matki 4|XI) 3 rb., zamiast wieńca na grób ś. p. Basi Lgockiej—grono koleżanek 5 rb.

**Na szpital rzym.-kat. w Kijowie:** Zamiast wieńca na grób ś. p. Waleryi z Chojeckich Podhorskiej: pp Xawera Chojecka 15 rb, Janina z Podhorskich Jackowska 20 rb.

**Na Macierz Cieszyńską:** pp. M. R. 1 rb., W. K. 5 rb.



# Telegramy.

**Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.**

### Mowa tronowa Franciszka Józefa.

**Wiedeń** (AP). Na złożone przez prezydentów delegacyi wspólnych wyrazy wiernopoddańcze odpowiedział cesarz Franciszek Józef mowę tronową, w której nadmienił, że podczas trwania przesilenia bałkańskiego dążył rząd austryacki do zabezpieczenia interesów ekonomicznych i politycznych monarchii i współdziałał w kierunku utrwalenia sytuacyi na Blizkim Wschodzie. Podkreślając znaczenie olbrzymie dla monarchii morza Adryatyckiego, jako jedynej drogi dla austryackiego handlu morskiego, powiedział cesarz: „Rząd mój zwrócił specyalną uwagę na rozstrzygnięcie kwestyi albańskiej. W zupełnej zgodzie ze sprzymierzonym z nami rządem włoskim podjęliśmy na konferencyi londyńskiej kwestyę utworzenia niezależnego księstwa Albanii. Udało się nam zapewnić sobie w tym względzie zgodę i poparcie mocarstw“. Podkreślając, że stosunki z innemi mocarstwami są przyjazne i trwałe, zaznaczył cesarz, że w okresie groźnym sojusz z Niemcami i Włochami odegrał rolę fundamentu pokoju europejskiego. Mówiąc o nadwyżkach wydatków w budżecie wojennym wskutek zwiększenia gotowości bojowej armii w ciągu zeszłej zimy, które to nadwyżki będą przedłożone delegacyom do zatwierdzenia w postaci przedłożeń na kredyty dodatkowe, powiedział cesarz: „Polegając na naszej wypróbowanej gotowości patryotycznej do niesienia ofiar polecam waszej pamięci te kredyty“. Mówiąc o Bośnii i Hercegowinie zwrócił uwagę cesarz, że przyjęcie w sejmie Bośnii i Hercegowiny wniosku prawodawczego o budowie kolei żelaznych, mających znaczenie gospodarcze i polityczne — dowodzi dojrzałego zrozumienia przez te reprezentacye narodowe interesów monarchii. Delegacye urządziły owacyę cesarzowi.

### W delegacyach.

**Wiedeń** (AP). Dn. 5 listopada rozpoczęły się posiedzenia delegacyi. Delegacya austryacka wybrała na prezesa d-ra Leo, węgierska—barona Langa. Mowy obu prezesów przyjęto entuzyastycznie okrzykami „hoch“ na cześć cesarza i króla.

**Wiedeń** (AP). Do delegacyi wniesiono preliminarz budżetowy państwa na pierwsze półrocze 1914 r. Ministerstwo spraw zagranicznych żąda 50,000 koron dla austryackiego przedstawiciela w międzynarodowej komisyi nadzorczej w Albanii. Zwyczajne wydatki wojenne obliczone są w kwocie 238,826,207 kor., o $43\frac{1}{2}$ mil. więcej, niż w pierwszej połowie 1913 r. Nadzwyczajne wydatki wojenne wynoszą — 750,000 koron, zwyczajne kredyty na flotę — 35,464,050 koron. Ministerstwo spraw zagranicznych żąda kredytów dodatkowych w kwocie 4 mil. koron, w tej liczbie 2,800,000 koron na dodatkowe wydatki, związane z wojną bałkańską. Ogółem na armię przypada 317 mil., a na flotę 40 mil. koron.

### Ukraińcy zaprzestali obstrukcyi.

**Wiedeń** (AP). Wobec oczekiwanego kompromisu pomiędzy polakami a ukraińcami, ukraińcy czasowo zaprzestali obstrukcyi na posiedzeniach izby deputowanych.

### Kokowcew w Berlinie.

**Berlin** (AP). Kanclerz Rzeszy wydał obiad na cześć Kokowcewa.

**Berlin** (AP). W rozmowie z redaktorem naczelnym „Berliner Tageblattu“ Kokowcew wskazał na konieczność wpłynięcia na Turcyę, aby przyjęła projekt reform ormiańskich.

### Gen. Sawow o przyczynach klęski.

**Sofia** (AP). Generał Sawow ogłosił list otwarty, w którym twierdzi, iż klęskę Bułgaryi wywołało nie tylko wystąpienie zbrojne dn. 16 maja, lecz i wypadki poprzednie. Aby wyjaśnić przyczyny klęski należy wyświetlić wiele tajemnic państwowych. Sawow proponuje zaniechać wzajemnych oskarżeń i zgodnie stanąć do pracy w celu wskrzeszenia sił narodu.

### Stosunki serbsko bułgarskie.

**Sofia** (AP). Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby rząd bułgarski w celu wznowienia przyjaznych stosunków z Serbią miał prosić rząd serbski o mianowanie na stanowisko posła serbskiego w Sofii pewnej wybitnej osobistości serbskiej.

### W sprawie kolei w M. Azyi.

**Berlin** (AP). Przybyli dwaj przedstawiciele francuskiego świata finansowego, którzy rozpoczęli układy z bankiem niemieckim w Saksonii w sprawie mało azyatyckich kolei żelaznych. Rokowania są na ukończeniu; wobec tego odbywają się narady Zimmermana z ambasadorem francuskim Cambonem. Przebieg rokowań pomyślny. Okazuje się, iż przyszłe koncesye anglo-tureckie, rosyjsko-tureckie i franko-tureckie są ze sobą skoordynowane i że żadne współzawodnictwo pomiędzy państwami w sprawie budowy kolei żelaznych w Małej Azyi nie może mieć miejsca.

### Kanał panamski otwarty.

**New-York** (AP). Korespondent „New-York Times'u“ donosi z Panamy, że przeszedł cały kanał panamski niewielki parowiec „Luiza“, na którego pokładzie znajdowali się pracownicy budowy kanału z rodzinami. Przejście parostatku było umożliwione przez przekopanie kanału przez wzgórze Kukuracz, które stanowiło ostatnią przegrodę pomiędzy obydwoma oceanami. Kiedy drogi ukończą rozszerzanie przekopanego w tem miejscu szerokości 45 stop kanału, można będzie przepuszczać przez kanał wielkie statki.

### O kradzież pereł.

**Londyn** (AP). Francuscy urzędnicy pocztowi zeznali, iż dopuszczenie się kradzieży podczas przewożenia naszyjnika do Francyi było niemożliwe. Właściciel naszyjnika oświadczył, iż trzy perły wartości 13,000 franków i agrafka brylantowa, wartości 140 funt. szter. nie zostały znalezione.

### Sensacyjny skandal.

**Londyn** (AP). Do „Exchange Company“ telegrafują z New-Yorku, iż były, sekretarz senatora Lewisa Sidney Moltrop, został aresztowany, na skutek oskarżenia o sfałszowanie listu Lewisa do Pindela, kandydata na ambasadora w Petersburgu. List był podany w gazetach, przyczem Lewis oświadczył, że list jest sfałszowany. Moltrop zwrócił się listownie do prezydenta Wilsona i senatora Lewisa grożąc w razie aresztu rewelacyami.

### Ruch wśród hindusów.

**Ladysmith** (AP). Rozpoczęły się rozruchy wśród hindusów. Sytuacya poważna. Ludność zażądała uzbrojenia policyi i zorganizowania zbrojnej gwardyi cywilnej.

### Z lotnictwa.

**Rzym** (AP). Sterowiec, który dokonywał próbnego lotu nad jeziorem Bracciano wpadł nagle do wody. Nieszczęść z ludźmi nie było. Sterowiec został wyciągnięty.

### Skazanie urzędnika finlandzkiego.

**Petersburg** (AP). Petersburski sąd okręgowy skazał vogta koronnego gubernii wyborskiej Kajandera za przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi na 6 miesięcy więzienia. Pozatem zabroniono mu w ciągu lat trzech zajmować urzędy państwowe i społeczne.

### Udaremnione katastrofy kolejowe.

**Petersburg** (Urzędowy). W zarządzie kolei żelaznych otrzymano następujące telegramy:

Od naczelnika stacyi Wierchnij-Baskunczak: Dnia 30 października na 277 wiorście nieznani sprawcy wykopali słup pikietowy, zrobiony z szyny kolejowej i położyli go na torze. Pociąg № 97 musiał się z tego powodu zatrzymać na 20 minut. Uszkodzeń toru i taboru nie było.

Od naczelnika stacyi Kurd kolei Nadwiślańskiej: Dnia 3 listopada około godz. 7 wieczorem nieznani sprawcy przed odejściem pociągu № 10 położyli na 47 wiorście pomiędzy stacyami Kowel i Milatowicze kawałek szyny kolejowej długości 2 arszynów w poprzek toru i koniec tej szyny umocowali około związania prawej szyny, licząc od strony Warszawy. Zamach był zauważony przez stróża liniowego Kwiatkowskiego. Ruch pociągu nie został zakłócony.

### Poselstwo mongolskie.

**Petersburg** (AP). Poselstwo mongolskie było przyjęte przez ministra spraw zagranicznych.

### Ruch strajkowy.

**Petersburg** (AP). W sądzie okręgowym toczą się rozprawy w sprawie robotników fabryki Obuchowskiej, oskarżonych na podstawie art. 1359 o urządzenie bezrobocia. W liczbie obrońców—poseł do Dumy Państwowej Kiereński.

Dla zaprotestowania przeciw sądowi nad robotnikami zastrajkowało 65,000 robotników fabryk peterburskich.

**Ryga** (AP). Zastrajkowało 750 robotników portowych.

**Ryga** (AP). Nie stawili się do pracy robotnicy niektórych większych fabryk w ilości 14,000.

### Pożar teatru.

**Odesa** (AP). 5-go b. m. około godz. 6-ej po południu na scenie teatru Sibiriakowa wszczął się pożar, jak przypuszczają, z powodu połączenia się przewodników elektrycznych. Ogień zniszczył scenę i widownię. Część rekwizytów została uratowana. Straty wynoszą przypuszczalnie przeszło 500,000 rb. Podczas gaszenia ognia poważnie ucierpieli strażacy.

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 6-go listopada.

Przewodniczy Gołubiew.

Dokonano wyborów do komisyi stałych. Do komisyi wniosków prawodawczych obrani: Łukjanow, Kowalewskij, Grimm, Bobrinskij, Kobylinskij, Staszinskij, Strukow, Rogowicz, Makarow, Manuchin, Szebeko, Tagancew, Saburow, Meller Zakomelskij i Turau. Do komisyi finansowej obrani: Saburow, Szipow, Wasiljew, Kaminskij, Bagalej, Herbel, Durnowo, Zubczaninow, Poliwanow, Ungerberger, Stuermer, Rediger, ks. Urusow, Birilew, Karpow, Goworucho-Otrok, Ofrosimow, Dmitriew, Pietrow, von Ekespari, Timiriaziew, Niemieszajew, Awdakow, Kriestownikow, Stuermer, Rotwand, Kułomzin, Brazol i Denisow. Do komisyi składu osobistego obrani: Bułgorew, Grimm, Marin, bar. Korf, Mieszczerinow, hr. Tol, Mikłaszewskij, Szmeman, von Kaufman, Iljin i Rebinder.

Następne posiedzenie d. 13 go listopada.

## Z ostatniej chwili.

### Z delegacyi austryackich.

**Wiedeń** (Wł.). Mowa tronowa na otwarciu sesyi delegacyi wspólnych oraz exposé Berchtolda o sytuacyi międzynarodowej sprawiły naogół dobre wrażenie. Sfery polityczne widzą, iż sytuacya wolna jest od niebezpieczeństw. W exposé Berchtolda wywarła silne wrażenie uwaga, że fakt, iż nie wszystkie narodowości na Bałkanach zostały oswobodzone, może wywołać nowe powikłania.

Wybrany na prezesa delegacyi austryackiej Leo nie wspomniał w swem przemówieniu do cesarza ani słowem o przymierzach monarchii.

### Klęska w Galicyi.

**Lwów** (Wł.). Wydział krajowy oświadczył, iż dla zaradzenia nędzy, wywołanej klęskami żywiołowemi w Galicyi, rozpoczęta będzie budowa części północnej kanału Kraków—Jarosław.

### Zamach na Lukacsa.

**Wiedeń** (Wł.). Kiedy Lukacs wyjeżdżał z pałacu delegacyi do zamku cesarskiego, jakiś obłąkany węgier rzucił weń paczką soli i talią kart, manifestując tem, że imię Lukacsa figuruje na koncesyi przedsiębiorstw solnych i domu gry w Budapeszcie. Manifestanta aresztowano.

### Atak na gabinet francuski.

**Paryż** (Wł.). Część posłów i senatorów przygotowuje skombinowany atak na gabinet Barthou z powodu ogólnej sytuacyi finansowej, tudzież w sprawie generała Fayne. Jeżeli atak opozycyi powiedzie się, ministrowie skarbu i wojny podadzą się do dymisyi, co z kolei spowoduje dymisyę gabinetu.

### Sprawy meksykańskie.

**Waszyngton** (Wł.). Pułkownik Pasymerc, przedstawiciel dowódcy wojsk konstytucyonalistów meksykańskich generała Carrauzy w Waszyngtonie otrzymał wiadomość, że Japonia wysłała tymczasowemu prezydentowi Huercie 20,000 karabinów, 45 dział i półtora miliona ładunków. Konstytucyonaliści niszczą linie kolejowe łączące z krajem porty dokąd może nadejść transport japoński, chcąc w ten sposób uniemożliwić dostarczenia transportu Huercie.

**Waszyngton** (Wł.). Poseł niemiecki w Meksyku oświadczył powstańcom, że Stany Zjednoczone po trzech dniach rozpoczną blokadę portów meksykańskich zapomocą 17 okrętów, które już są w pogotowiu. Jeżeli blokada będzie bezskuteczna wylądują znaczne oddziały wojska Stanów Zjednoczonych.

### Wynurzenia Kokowcewa.

**Berlin** (AP). W rozmowie ze współpracownikiem „Lokal Anzeiger'u“ poruszył Kokowcew sprawę albańską i dał wyraz nadziei, że zawikłana ta sprawa będzie wkrótce rozstrzygnięta z zadowoleniem powszechnem. O rewizyi uchwał londyńskich nigdy nikt poważnie nie mówił.

W każdym razie Rosya nie występowała z tego rodzaju propozycyami. „Jednakże, powiedział Kokowcew, o ile solidarność była i jest szczęśliwą podstawą do pokojowego załatwienia tych i tego rodzaju spraw, o tyle za mniej szczęśliwe przedsięwzięcie uznać należy to, jak to lub owe mocarstwo ujawnia tendencyę do zboczenia z tej wspólnej drogi i do prowadzenia polityki bałkańskiej na swoje ryzyko.

Polityka taka, nie tylko wywoła ubolewanie, gdyż nie jest zgodna z dążeniami konferencyi londyńskiej, lecz także jest niebezpieczna, gdyż może zachwiać osiągniętą z takim trudem jednomyślność mocarstw. Wobec tego, wystąpienie Austro-Węgier, do którego przyłączyły się także Włochy, nie mogło liczyć na bezwzględną aprobatę Rosyi.

Europa cierpi od przeszło dwu lat na przesilenia nerwowe, które mogą zrobić z niej coś w rodzaju politycznego domu waryatów. Wobec tego, należałoby unikać wystąpień odosobnionych. W Paryżu w rozmowie z ambasadorem austryacko-węgierskim poruszył Kokowcew specyalnie kwestyę stosunków austryacko-rosyjskich. Rozmowa ta prawdopodobnie wpłynie skutecznie na wyświetlenie stosunków pomiędzy obydwiema monarchiami, stosunków, które w chwili odjazdu Kokowcewa z Rosyi były pod wieloma względami lepsze niż za lat poprzednich. Na zakończenie Kokowcew dał wyraz ubolewania, że w Niemczech dają wiarę tak wielu fałszywym wiadomościom z życia Rosyi. Kokowcew ma nadzieję, że wreszcie błędne wyobrażenia ustąpią miejsca lepszej znajomości psychologii rosyjskiej.

**Berlin** (AP). Kokowcew przyjął u siebie korespondenta „Neue Freie Presse“. Na zapytanie o stanie stosunków austryacko rosyjskich, oświadczył Kokowcew, że może się wypowiedzieć jedynie jako osoba prywatna, gdyż już od dłuższego czasu jest poza Rosyą. Wiadomość o ultimatum austryacko-węgierskiem, przesłanem Serbii, była dlań nieoczekiwana. Serbia podczas wojny bałkańskiej zachowywała się poprawnie i była skłonna do ustępstw. Nawet w sprawie portu na Adryatyku, tak blizko dotyczącej jej interesów, zadowoliła się Serbia dostępem handlowym do morza. Wobec tego, i tym razem Austro-Węgry winne były zwrócić się do pozostałych mocarstw ze swym protestem przeciw ruchowi Serbii ku Albanii, gdyż Serbia z pewnością uczyniłaby zadość wystąpieniu zbiorowemu mocarstw. W stosunkach austryacko-rosyjskich należy unikać wszelkiego niepotrzebnego rozdrażnienia, które może wywołać naprężenie w kołach rządowych lub opinii publicznej Rosyi.

Rząd rosyjski pełen jest szczerej chęci, ażeby stosunki jego z Austro-Węgrami były jasne i spokojne. Podczas wojny bałkańskiej rosyjscy mężowie stanu pracowali nieustannie nad zachowaniem dobrych stosunków z Austryą i chwile przełomowe dowiodły, iż byli oni skłonni do ustępstw możliwych. Obecnie, po skończeniu wojny, Rosya i Austro-Węgry bliższe są sobie wzajemnie niż to było przed wojną. Ważnem jest, aby i Austro-Węgry, gdzie rząd żywi takie same zamiary, unikały wszystkiego, co może źle wpłynąć na te stosunki.

### Otwarcie sejmu pruskiego.

**Berlin** (Wł.). Otwarcie sejmu pruskiego nastąpi 25 listopada n. st.

### Z komisyi.

**Petersburg** (Wł.). Referentem w sprawie interpelacyi o prowokacyi Szornikowowej wybrano Jagodinskiego.

Dyskusyę wywołała interpelacya o gwałtach policyi w stosunku do robotników i młodzieży szkolnej w Moskwie. Komisya, uznając prawo policyi rozpędzania tłumu, przyjęła część interpelacyi o tem, iż łżenie ze strony policyi jest niedopuszczalne.

Komisya odrzuciła interpelacyę prawicowców o rezolucyi adwokatów petersburskich z powodu sprawy Bejlisa.

Komisya do spraw reformy ziemskiego prawa wyborczego, po referacie Stempkowskiego uznała zasadę cenzusu majątkowego i odrzuciła zasadę cenzusu podatkowego.

W komisyi sądowej, podczas omawiania projektu o przechodzeniu przedsiębiorstw handlowych w inne ręce, przewodniczący Szubinskij przytoczył statystykę, podaną przez pewną gazetę, dowodzącą, iż najbardziej oszukują żydzi, następnie ormianie i polacy.

W komisyi budżetowej, kiedy odrzucony został projekt asygnowania miliona na budowę cerkwi, Zamysłowskij począł tak krzyczeć, iż zrobiono mu uwagę: „To nie proces Bejlisa“.

### Sprawa redaktora „Dnia“.

**Petersburg** (AP). Redaktor gazety „Dień“ skazany został na 2 miesiące więzienia za korespondencyę p. t. „Terror antysemicki“ i za artykuł wstępny na tle powyższej korespondencyi.

### Wyrok.

**Petersburg** (AP). Sąd okręgowy po rozpatrzeniu spraw robotników fabryki Obuchowskiej, w jednej ze spraw wydał wyrok, skazujący oskarżonych na trzy tygodnie aresztu, dwie zaś inne sprawy skierował do śledztwa dodatkowego.

### Wieczorne posiedzenie Dumy.

**Petersburg** (Wł.). Na posiedzeniu wieczornem rozpatrywano interpelacyę polaków o ks. Miłaszewskim i Szalewiczu. Duchowny Okołowicz dowodził, iż Szalewicz utrzymywał tajną szkołę polską. Ks. Miłaszewicza, zdaniem mówcy, należy umieścić w zakładzie dla obłąkanych. Raczkowski polemizuje z Okołowiczem, dowodząc iż zbezczeszczenia krzyża prawosławnego nie miało miejsca, oraz uważa za śmieszne twierdzenie, jakoby w kraju Zachodnim było przygotowane powstanie.

Dymsza wskazuje na fakt uwolnienia ks. Miłaszewskiego przed terminem na rozkaz z Petersburga i dowodzi niezgodnego z prawem postępowania gubernatora. Wiceminister jednak broni go.

Duchowny Mitrockij utrzymuje, że biskup Bandurski nawoływał włościan gubernii mińskiej do powstania zbrojnego przeciwko Rosyi.

Wobec przerwania dyskusyi ks. Maciejewicz w imieniu polaków popiera interpelacyę. Antonow w imieniu październikowców również popiera interpelacyę, chociaż potępia postępowanie ks. Miłaszewskiego, z czem jednak należy walczyć środkami zgodnemi z prawem.

Większością 161 głosów przeciwko 117 przyjęto formułę Święcickiego, uznającą wyjaśnienia wiceministra za niewystarczające, czynności zaś gubernatora mińskiego za niezgodne z prawem. Podczas debatów obecny był wiceminister spraw wewnętrznych Zołotariew.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieloński.**